

# Kultura bliżej ludzi pracy

„ROZWÓJ i upowszechnianie kultury na terenie Szczecina ze szczególnym uwzględnieniem środowiska robotniczego” —

## Stolica przed 40 rocznicą wyzwolenia

STOLICA przygotowuje się do jubileuszowych obchodów 40 rocznicy wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej. Odświeżony wygląd przybrały zakłady pracy, w domach kultury, klubach, szkołach i organizacjach społecznych odbywały się okolicznościowe imprezy: spotkania, wystawy, wieczornice kombatanckie itp. Śmiało się na nich dokonywać mityngowych 40 lat, wspomina drogi wolności wiedząc do stolicy, przybliżyć trudne lata odbudowy, dostatek na perspektywizm miasta. Zastępnicy dla miasta są honorowani odznaczaniem państwowymi i stołecznymi.

### Brzylia

## Dziś wybory prezydenta

HAWANA PAP. 134-milionowa Brzylia oczekuje dziś wyboru pierwszego od 21 lat prezydenta cywilnego na wzór Argentyny, w której w ubiegłym roku wprowadzono władzę cywilną po siedmiu latach dyktatury wojskowej.

W Brzylji po obaleniu w 1964 roku rządu Joao Goularta przez dwuletnie dyktando kolejno pięciu generałów. Prezydenta wybierze 886-osobowe kolegium, złożone z Senatu, Izby Reprezentantów i przedstawicieli stanowych organów ustawodawczych. Faworytem jest 74-letni Tancredo Neves, były gubernator, senator, członek Izby Reprezentantów, premier, minister spraw wewnętrznych i spraw wojskowych, przed stawiał opozycyjne ugrupowania, partii burżuazyjnego ruchu demokracji.

## Lotniskowiec „Nimitz” zbliża się do wybrzeży Nikaragui

MANAGUA PAP. Przedstawiciele ministerstwa obrony Nikaragui poinformowali, że do atlantyckich wybrzeży tego kraju zbliżył się wielki lotniskowiec „Nimitz”, należący do sił morskich USA. Na jego pokładzie znajduje się 90 samolotów bojowych, a także setki żołnierzy piechoty morskiej. Do zatankowania broni znajdującej się na lotniskowcu m. in. broń jądrową.

### Australia

## Fatalny pudding

LONDON PAP. Podczas kolejnego ataku kaszlu u mieszkańcy australijskiego miasta Woolongong, Mary Heffernon, nieoczekiwanie wyliczyła z ust... srebrna trzypensowa moneta i po wielu latach milczenia ta 20-letnia kobieta odzyskała mowę. Przed 12 laty całkowicie straciła ona głos wskutek jak przypuszczają lekarze — silnego ataku bronchitisa. Dziewczynka musiała wtedy zrezygnować z kontynuowania nauki w szkole. I oto przyczyna upośledzenia ujawniła się sama. Lekarze twierdzą, że nie mogli zauważyć monety podczas przewietlenia, gdyż ukryła się ona w pozycji poziomej. A wszystkim winna okazała się stara tradycja wkładania do bożonarodzeniowego puddingu kilku drobnych monet. Właśnie taki, nazwany monetami pudding przyrządziła matka Mary w 1972 roku.

## Statek rzeczny rozbił się o pływający pień

HAWANA PAP. Statek Amozona z Limy, w niedzielę wstąpił do Amazonki w północno-wschodniej części Peru rozbił się o pływający pień drzewa statek rzeczny, na którego pochłonięto zginęło 150 pasażerów. Według ostatnich informacji, zginęło ok. 70 osób. Prawdopodobnie większość z nich poniosła śmierć w nurtach Amazonki.

taki ambitny i trudny zarazem temat stanął na porządku dziennym odbytego wczoraj w CKM „Słowianin” posiedzenia plenarnego Komitetu Miejskiego PZPR. Na obrady, prowadzone przez I sekretarza KM Andrzeja Sperczyńskiego, przybyli prócz członków miejskiej instancji, również licznie zaproszeni goście, przedstawiciele świata kultury. Obecni byli także: sekretarz KW PZPR Czesław Uściłowicz, przewodniczący MRN Karol Osowski, prezydent Szczecina Ryszard Rotkiewicz oraz dyrektor Wydziału Kultury UW Mieczysław Chmielewski i kier. Wydz. Kultury UM Agnieszka Melon. Wydz. Kultury KC PZPR reprezentował Stanisław Stencik.

Wprowadzenia do dyskusji dokonał sekretarz KM Bonifacy Wiacek, przedstawiając aktualną sytuację dotyczącą upowszechniania kultury wśród załóg na podstawie ankiety przeprowadzonej w wybranych 16 zakładach pracy.

Wielowątkowa wymiana myśli i poglądów dotycząca głównego tematu obrad wzbogaciła zarówno tezy referatu, jak i wnioski zawarte w dostarczonych wcześniej i opracowanych przez Komisję Kultury KM, materiałach problemowych i statystyczno-informacyjnych. O-

(Dokończenie na str. 2)

## W ocenie Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego

# Dobrze gospodarowaliśmy w ubiegłym roku

DOBRE gospodarowaliśmy w 1984 r. Taką konkluzją wynika z lektury informacji Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Szczecinie o podstawowych tendencjach w sytuacji społeczno-gospodarczej roku ubiegłego.

Województwo szczecińskie w podstawowych dziedzinach gospodarki narodowej uzyskało korzystne efekty. Zaliczyć do nich należy przekroczenie zadań planowych w zakresie produkcji sprzedanej w przemyśle, produkcji budowlano-montażowej w budownictwie, przeladunkach i przewozach w transporcie morskim, skupie produktów roślinnych i zwierzęcych oraz efektach uproszczonego budownictwa mieszkaniowego. W porównaniu do 1983 r. uzyskano stosunkowo duży wzrost produkcji przemysłu,

budownictwa i rolnictwa, przewozów we wszystkich rodzajach transportu, przeladunków w porcie Szczecin — Świnoujście, budownictwie miesz-

(Dokończenie na str. 4)

### W Etiopii

## Gigantyczna katastrofa kolejowa

BEJRUT PAP. Około 400 osób poniosło śmierć, a kilkaset zostało rannych w katastrofie kolejowej we wschodniej części Etiopii. Niezłazna katastrofa była jedną z największych w historii kolejnictwa światowego. Etiopska agencja prasowa ENA podała w poniedziałek wieczorem, że liczba zabitych wynosi 392, a 370 pasażerów zostało rannych. Stan wielu rannych jest krytyczny.

## Nowe ceny interesują wszystkich

# „Nie chcemy reglamentacji, ale...”

TRWA społeczna dyskusja nad projektem nowych cen żywności i ograniczenia reglamentacji. Codziennie w redakcji „Kurier” odbieramy wiele telefonów od Czytelników. Nie walczy każdy ma inny pogląd na ceny, rekompensaty, reglamentację. Wielu kładzie nacisk na zniesienie „kartek”, godząc się nawet na dożył wysoką podwyżkę cen. Liczni Czytelnicy akcentują konieczność większej gospodarności, postulują szukanie rezerw w przetwórstwie

spożywcym, w produkcji żywności, a także — w naszych domach. „Jestem za zniesieniem kartek” — powiedziała nam p. Ewa Król, ekonomistka, chwilowo — jak oznajmiła — nie pracująca. — Zastanawiałam się, jak powiążę w moim dotychczasowym gospodarstwie przyszłowy koniec z końcem, gdyby wprowadzono ceny rentowne? Przymnam, że po dokładnym wyliczeniu domowego budżetu ręce mi opadły, a włos zjechał

się na głowie. Produkcja żywności musi być zatem dotowana. Ograniczamy te dotacje ale nie prowadzimy do podwyżek drastycznych. Rozumiem że muszą one być, lecz nie koloszem ludzi nisko uposażonych. Należę do takich, bo nie tylko emeryci dysponują małą ilością złotych. Nawet po powrocie do pracy zawodowej, jak wyliczyłam, przy wprowadzeniu drugiego wariantu podwy-

(Dokończenie na str. 2)

PL ISSN 0287-9240

Nr indeksu 35354

26-IV-1945

MIERZUCHOŃ ZIEMIA STAJD MARSZÓD

**K** **8** stron **Kurier** **SZCZECIŃSKI**

1985. 01. 15, WTOREK

Nr 10 (12 149) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

# Wolne soboty w szkołach Cztery propozycje Ministerstwa Oświaty

W SZKOLACH zapowiada się kolejna dyskusja. Ministerstwo Oświaty i Wychowania przedstawiło bowiem do rozważenia cztery warianty rozwiązań organizacyjnych roku szkolnego.

WARIANT PIERWSZY utrzymuje stan obecny, czyli zachowanie 5-dniowego tygodnia nauki w szkołach oraz przeprowadzenie zajęć lekcyjnych w soboty w tych tygodniach, w których „wypadł” jakiś inny dzień. Rozpoczęcie roku szkolnego w tym wariantcie odbywałoby się na początku września, zakończyłoby 30 czerwca. Przerwy zimowa i wiosenna liczyłyby po 5 — 6 dni, a ferie zimowe 2 tygodnie. Rok szkolny miałby w przypadku utrzymania tego sy-

stemu ok. 200 dni efektywnej nauki. Dodajmy, że jest to minimum, którego bez szkody dla realizacji programu obojętny już nie można.

WARIANT DRUGI zakłada organizację zajęć w jedną sobotę każdego miesiąca. W ciągu roku szkolnego byłoby więc

## Deficyt EWG

BRUKSELA PAP. Sprawozdanie ogłoszone w poniedziałek przez komisję EWG informuje, że deficyt Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w handlu produktami rolnymi doszedł do ok. 19 miliardów dolarów.

## „Mały podarek — dużo radości”

## Bal w Domu Kultury Kolarza

SUFITEM plynie wąż kolorowych świateł, a na sali idą w tanecznym korowodzie dzieci. Wielki bal w Domu Kultury Kolarza rozpoczyna się walczykiem, do którego zaprasza, pełniąc obecnie obowiązki dyrektora placówki Renata Przyłuska. Wodzirejkami w tanecznych plaszach i zabawach dzieci są odziane w kostiumy do mazurek, członkinie jednego z zespołów DK Kolarza: Ala Bartoszkowska, Anna Bartoszek, Agata Ballak i Wioletta Re-

dziej. Muzycznymi taktami „dyryguje” przy konsoloce Jerzy Krasiński. Bawia się dzieci, będące pod opieką Polskiego Komitetu Pod-

## W nocy minus 16 st. C

## Znów mroźniej

DZISIEJSZEJ nocy temperatura spadła poniżej minus 16 st. C, a było to spowodowane rozpozdełaniem i związana z tym „ciężka” ciepła. Warstwę chmur można teraz zimą przyrównać do koldry — gdy się zsunie, robi się zimno. Podobnie będzie w ciągu dnia, a temperatura utrzyma się w granicach ok. minus 10 — 12 st. Na popołudniu podajemy, że nawet na Sałazrze odnotowano w ciągu dnia ujemne temperatury, a w miejscowości Laghouat, 600 km na południe od Algieru spadł śnieg. Ujemne temperatury notowano także niemal we wszystkich europejskich stolicach. W Paryżu było 12, w Madrycie 6, a w Atenach 2 st. poniżej zera.

## Dalekopisem z Torunia

## Kto kłamie?

„ZAPEWNIENIE, że ewentualne wprowadzenie księstwa może być zatuzowane, trudno rozpatrywać w kategoriach realnych. Przecież taką kwestię nie mógł zajmować się tylko nasz departament. W poszukiwaniu sprawców takiego czy

(Dokończenie na str. 3)

16 185



# Cztery propozycje

(Dokończenie ze str. 1)

10 dodatkowych dni nauki. Zająć ją byliby organizowane w te soboty, które zostały uznane przez wojewodów za robocze w poszczególnych województwach. Dzięki temu zapewniony byłby dojazd dzieci do szkół. Terminy rozpoczęcia, zakończenia roku szkolnego oraz ferie zimowe i wakacje — jak w wariantach pierwszym.

● **WARIANT TRZECI** idzie najdalej. Zakłada mianowicie obowiązkowe zajęcia przez 6 dni tygodnia w klasach 4-7 szkół podstawowych, dając możliwość wprowadzenia 6-dniowego tygodnia nauki w klasach I-III. W tym wariantcie zmieniłyby termin zakończenia roku szkolnego — 21 czerwca. W ciągu roku młodzież miałaby 223 dni nauki.

● **WARIANT CZWARTY**, zakładający realizację zajęć przez 6 dni tygodnia w tych szkołach, które pracują na dwie lub trzy zmiany. W szkołach pracujących na jedną zmianę zachowany byłby 5-dniowy tydzień nauki.

Wszystkie warianty jako podstawowa zasada zachowują 5-dniowy tydzień pracy nauczycieli, z tym, że wolny od pracy byłby jeden z roboczych dni tygodnia. Wiceminister oświaty i wychowania Marian Gała przedstawił propozycje stwierdzając, iż ministerstwo zależy na poznaniu opinii środowiska nauczycielskiego, rodziców, uczniów, i chce aby decyzja o wyborze jednego z wariantów nie należała tylko do administracji szkolnej. Chodzi także — jak poinformował wiceminister — o zapewnienie młodzieży większego komfortu pracy umysłowej. Teraz dzieci w szkołach podstawowych bardzo często mają po 7 i więcej lekcji dziennie. Wykorzystanie choćby jednej soboty w miesiącu pozwoliłoby zmniejszyć to obciążenie, bardziej racjonalnie rozłożyć lekcje w ciągu tygodnia.

Trudno dziś przesądzić jakie wyniki przyniesie dyskusja nad propozycjami. Można się jednak domyślać, że nie wywołają one entuzjazmu i dzieci, i rodziców. Już dziś zdarzają się przypadki przenoszenia dzieci do tych szkół, które zachowały 5-dniowy tydzień nauki. W wolne soboty, w które wyznaczono w szkole lekcje, duży procent dzie-

ci nie przychodzi w ogóle, mając na to zgodę rodziców. Na pewne zrozumienie może liczyć, jak sądzi, wariant czwarty, mówiący o 6-dniowym tygodniu pracy w szkołach wielozmianowych. Tam, gdzie dzieci uczą się do 17, 18 a nawet 20, propozycja wykorzystania wolnej dotychczas soboty wydaje się sensowna. Co do innych propozycji — zacekajmy co powiedzą najbardziej zainteresowani. Ministerstwo Oświaty i Wychowania zapowiada, że decyzje podejmie w końcu lutego.

Roman DĘBECKI

## Z prac Prezydium Rządu

- **Współpraca polsko-radziecka**
- **Dyscyplinowanie gospodarki mieszkaniowej**

WZCORAJ Prezydium Rządu rozpatrzyło zagadnienia polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Prezydium Rządu wysoko oceniło rezultaty niedawnych wizyt radzieckich naukowców i specjalistów. Podkreślono, że będą one sprzyjały bardziej efektywnemu wykorzystaniu potencjału naukowo-technicznego polskiej i radzieckiej gospodarki.

Następnie zatwierdzono harmonogram realizacji podpisanych porozumień i zobowiązano Komitet do spraw Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów, odpowiednie duple ministerów, kierowników urzędów centralnych oraz zainteresowane jednostki naukowo-badawcze i produkcyjne do ścisłego wykonania należonych zadań.

Z kolei Prezydium Rządu zapoznane się z informacją ministra administracji i gospodarki przestrzennej o realizacji założeń i wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli w zakresie gospodarki komunalnymi lokalami mieszkalnymi. Kontrola objęła m. in. wykorzystanie dotacji budżetowych na utrzymanie mieszkań oraz zagospodarowanie miejscowych zasobów surowców dla potrzeb budownictwa. Omówiono także warunki realizacji spółdzielczego budownictwa wstroszanego, товарищеского oraz miłych spółdzielni mieszkaniowych.

W celu przeciwdziałania nieuzasadnionemu wzrostowi kosztów utrzymania budynków mieszkalnych, komunalnych i spółdzielczych mieszkań, ds. cen decyzją z 16 maja 1984 roku ustalono maksymalne stawki narzutów zysku dla potrzeb ustalania cen za towary i usługi. Wznowiono kontrole finansową wobec jednostek świadczących usługi komunalne oraz wykonujących roboty remontowe.

## Podsumowanie konkursu „Pasazerskie lato 84”

W POZNANIU odbyło się podsumowanie konkursu zorganizowanego dla sieci PKP, w którym udział wzięło ponad 300 stacji osobowych ze wszystkich okręgów kolejowych kraju. Stacje zostały sklasyfikowane w 6 grupach, w zależności od wielkości przewozów pasażerskich. Ocenił je natomiast czołkowi pracownicy z obsadą podróży, kultura i sprawnosć pracowników kas biletowych, punktów informacyjnych oraz drużyn konduktorskich, ponad to kryterium konkursu były czystość i estetyka pomieszczeń dworcowych, wagonów osobowych i tzw. jednostek elektrycznych.

Pomorska DOKP zgłosiła do konkursu 51 stacji, wśród których najlepsze wyniki osiągnęły stacje w Kaliszu Pom., Pile i w Słupsku. Stacja w Kaliszu Pomorskim podległa Rejonowi Przewozów w Szczecinie zajęła 1 miejsce w swojej grupie. Pila (Rejon Przewozów w Słupsku) zajęła 2 miejsce, oprócz tego wyróżniona została przez Ministerstwo Komunikacji stacja w Słupsku.

## 24 mln ton cementu

CZĘSTOCHOWA PAP. Przed 20 lat, 18 stycznia 1964 roku został rozpalony i włączony do produkcji pierwszy piec obrotowy do wypalu klinkieru w nowo wybudowanej cementowni „Rudniki” w Częstochowie.

W okresie 20 lat „Rudniki” wyprodukowały ponad 247 mln ton cementu i prawie 13 mln ton klinkieru.

## „Mały podarek — dużo radości”

(Dokończenie ze str. 1)

mocy Społecznej. Impreza, której kierownikiem organizacyjnym jest **Elżbieta Nowakowska**, prowadzona jest przez gospodarzy i wykonawców społecznie jako podarek w naszej akcji.

Cały program przygotowany jest bardzo starannie, z dużym wyczuciem psychiki i potrzeb materialnych. Konkursy, zagadki muzyczne, do których dzieci włączają się bardzo aktywnie. Nie bez znaczenia są tu umiarkowanie, jakimi wykazał się członek kabaretu „Złoda” **Roman Safanów** w roli Mikołaja. Nie więc dziwnego, że na jego pytanie: „Dobrze się tu bawicie?” dzieci odpowiedziały z entuzjazmem i głośno: „Taki!”. Do Mikołaja ustawiła się też olbrzymia kolejka tych, którzy chcieli się popisać wierszykiem, bądź piosenką. Ale cóż, Mikołajowi nie starczyło czasu na wysłuchanie wszystkich popisów, bo już w sali widowiskowej czekali z niecierpliwością mali aktorzy.

Teatrzyk Malucha, prowadzo-

# Kultura bliżej ludzi pracy

(Dokończenie ze str. 1)

gółem w dyskusji zabrało głos 13 mówców, zarówno członków plenum jak i zaproszonych gości, przedstawicieli dużych zakładów pracy, domów kultury, robotniczego ruchu twórczości nieprofesjonalnej, spółdzielców, instytucji artystycznych, twórców i działaczy. Podkreślano wagę oraz złożoność tematu, który sprowadza się do pozornie prostego pytania: „**Jak zdobyć robotników dla kultury?**”. Chodzi jednak nie tylko o tworzenie warunków — chociaż w wielu przypadkach będzie to kwestią podstawową — ale o takie podejście, aby zaowocowało ono możliwie pełnym udziałem człowieka w życiu kulturalnym, a nie tylko „kibicowaniem”. Padły tu przykłady działań podstawowych, rodzonych się bezpośrednio na wydziałach produkcyjnych (K-2 w „Warskim”), w kolektywach pracowniczych. Powrócił także

niewzwykle ważny problem **współdziałania oraz integracji środowisk twórczych**, dla dobranej pojmowanego wspólnego dobra. Analizowano stan realizacji **uchwał partyjnych** dotyczących działań upowszechniowych, miejskiego programu rozwoju kultury oraz inicjatyw środowiskowych. W tym kontekście kilkakrotnie nawiązywano do sprawy powołania niezależnego ciała społecznego pod nazwą **Szczecińska Rada Kultury**. Kilku mówców też podjęło problem **wychowania młodzieży**, głównie przez upowszechnianie wartości humanistycznych, kształtowanie właściwych postaw moralnych, uczenie kultury życia, kultury dnia codziennego. Wiele miejsca zajęła też sprawa **bazy**, jej należytego wykorzystania, finansowania działalności k.o. czy obecnego rozumienia roli mecenatu państwowego.

Zabierając głos w dyskusji sekretarz KW PZPR Czesław Uścińcowicz mówił o wartościach jakie niesie ze sobą właściwie pojmowane uczestnictwo w kulturze, szczególnie cenne jeżeli możemy je odnieść do naszego miejsca pracy czy środowiska. Wskazując na dotychczasowe rezultaty, podkreślił konieczność kontynuowania osiągnięć 40-lecia w tworzeniu autentycznej szcześcińskiej tradycji kulturalnej.

PLENUM przyjęło jednomyślnie uchwałę, w której czytamy m. in.:

Szczecin dysponuje szeroką bazą dla upowszechniania kultury. Jest ona jednak rozmięszona nierównomiernie i w różnym stopniu wykorzystywana. (...) W trudnej sytuacji gospodarce na pierwszym miejscu należy postawić efektywne wykorzystanie istniejących już obiektów — domy kultury, kluby, świetlice i biblioteki powinny na co dzień tętnić życiem społecznym. W pierwszym rzędzie należy zaktywizować działalność **Domu Kultury w Dąbiu i Huty „Szeczin”**. Zdecydowanie wzrosnąć musi inspiracja i koordynacyjna rola **Wydz. Kultury i Szuki Urzędu Miejskiego**. Ma on, obok funkcji administratora, spełniać rolę organizatora życia kulturalnego w mieście.

więcej niż obecnie, zapłaci więcej i tym samym zmieni się jego domowy budżet.

„Jestem za likwidacją reglamentacji, ale pod warunkiem że to, co potrzebuję kupić w sklepie bez wystawiania w „kolejce” i obawy, że zabraknie towaru. Czy rząd bierze pod uwagę, iż po zniesieniu „kartek” niektórych towarów może brakować? Przeciwnie produkcja jest ciągle niska, podobnie — wydajność...”

Takie uwagi słyszymy często od Czytelników prowadzących gospodarstwa domowe i robiących stałe zakupy. Z wypowiedzi przedstawicieli Urzędu Cen, a także informacji o stanie gospodarki, przekazywanych na łamach prasy i w TV wynika, że nawet przy określonych korektach struktur spożycia będą zapewniłone dostateczne dostawy reglamentowanych (dotychczas) towarów na rynek. Warianty podwyżek zapowiadają stopniowo odwołanie od reglamentacji. Nie mówię o zniesieniu reglamentacji mięsa, bo tu cenami nikt nie zapewni równowagi rynku.

Otrzymaliśmy też sporo pytań, które można sprowadzić do jednego: „**Czy podwyżki w ogóle są konieczne?**” O tym — w dniu jutrzejszym.

Oprac.: W. Jur.

# „Nie chcemy reglamentacji, ale...”

(Dokończenie ze str. 1)

żek — niewiele zostanie mojej rodzinie na ubranie i jakies inne potrzeby.

Podobnych głosów Czytelników otrzymujemy sporo. Inna sprawa: „**Rozumiem, że podwyżka jest konieczna, wprowadzenie powinien być wariant II. Nie podoba mi się natomiast, że ceny pójdą w górę wskutek niegospodarności**” — stwierdza „gospodyni domowa”, jak nam się przedstawiła.

Jest też wiele pytań, np.: „**Skąd wzięto w I wariantcie kwotę 133 złotych wzrostu kosztów utrzymania na osobę, w wariantcie II — 192 zł i III — 214 zł? W zastępowaniu z proponowanymi cenami — wydaje się to niemożliwe.**”

Takie i podobne pytania zawierały wypowiedzi kilku osób, które telefonowały do naszej redakcji.

— Spróbujmy wyjaśnić te wątpliwości, operując się na wypowiedziach dyrektora Departamentu Cen w Warszawie — Franciszka Stępnaka.

▲ Najłagodniejszy, bo propo-

nujący najmniejszą podwyżkę jest wariant I. Przewiduje on korektę cen o 96 mld zł, tzn. o tyle, o ile wzrosły ceny wyprodukowania, skupu i przetworstwa żywności. Jego wprowadzenie oznaczałoby, że nie byłoby konieczności podwyższania dotacji do żywności — byłby one utrzymane na dotychczasowym poziomie. Wariant I nie daje jednak możliwości odejścia od reglamentacji, proponuje też najwyższy z przedstawionych, wzrost cen mięsa — o 15 procent.

▲ Znaczna część społeczeństwa uważa, że należy ograniczyć — jak najszybciej ilość towarów reglamentowanych. Zakłada to wariant II. Jest on „droższy” od pierwszego — jego realizacja to 124 mld złotych. Dlaczego? Sprzedaż w systemie kartkowym jest sztywna. Będzie sprzedane tyle ile jest kartek. Nie ma żadnych możliwości regulacji. A przecież ludzie mają swoje przyzwyczajenia np. niektóre rodzaje spożywały mniej masła, więcej margaryny. Mając kartki ludzie są niejako zmu-

szeni do wykupywania towarów, które nie są im niezbędne. Często rodzi to marnotrawstwo.

▲ Wariant II nie oznacza osiągnięcia pełnej rentowności w produkcji żywności. Pozwala natomiast dostosować lepiej spożycie do gustów, zakłada też większe wyrownanie skutków podwyżek cen.

▲ Wariant III niewiele różni się od drugiego. Główna sprawa to wyższa cena cukru, która pozwoliłaby — niestety nie od razu — na zniesienie jego reglamentacji. Większe też przewiduje się tu wyrównania.

▲ Skąd wzięły się konkretne liczby obrazujące wzrost kosztów utrzymania na jedną osobę? Sprawę tę wielokrotnie wyjaśniano, m. in. w audycjach TV na temat proponowanych podwyżek, zatem przypominamy: obliczono to na podstawie ilości reglamentowanych obecnie artykułów spożywczych, wykupywanych na „kartki”. Oczywiście, że jeśli ktoś zechce — po ewentualnym zniesieniu reglamentacji — kupować

## Fałszowali zwolnienia lekarskie

RADOM PAP. Sąd Wojewódzki w Radomiu skazał Marka J. na karę 5 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 100 tys. zł oraz Waldemara M. na 3 lata pozbawienia wolności, 70 tys. zł grzywny. Obaj oskarżeni trudnili się procederem wystawiania fałszywych zwolnień lekarskich. W tym celu posługiwali się ukradzionymi z Zakładów Grafičních w Radomiu drukami zwolnień lekarskich L-4 oraz skradzionymi, bądź podrobionymi pieczętkami.



### Konferencja w Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP

WAŻNE wydarzenie dla szczyńskiego środowiska harcnerskiego miało miejsce w końcu ubiegłego tygodnia. Obradowała IX Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP.

W ciągu dwóch dni obrad delegaci mieli okazję podsumować minioną kadencję w organizacji oraz wytyczyć kierunki pracy na najbliższe lata. Dyskutowano o wielu bolączkach z jakimi m.in. stykają się w swej codziennej pracy instruktorzy, postulowano pogłębienie współpracy ZHP ze szkołami oraz — niezawodnymi — przyjaciółmi związku — jednostkami wojskowymi.

Na obradach nie zabrakło przedstawicieli partyjnych i administracyjnych władz naszego województwa. Obecny był także naczelnik ZHP hm. PL Ryszard Wośński.

Obszerna relacja z konferencji oraz rozmowę z ponownie wybranym na stanowisko komendanta Chorągwi hm. Edmundem Runowiczem przedstawiamy w styczniowym wydaniu „Harcerskiego Tropu”. (mor)

### Nowy numer „Morza i Ziemi”

## O „Napoleonach” i zagadkowej śmierci

JUTRO — jak w każdej środę — ukazuje się najnowszy numer tygodnika „Morze i Ziemia”. W tym m. in. bardzo interesujący wywiad z kierownikiem Urzędu Gospodarki Morskiej ministrem Jerzym Korzonkiem z tytułowym „Był albo nie był na morzu”. W odpowiedziach na pytania dziennikarza minister Korzonek w sposób konkretny rzeczowy dokonuje oceny roli jaką gospodarka morska odgrywa w gospodarce naszego kraju.

W cyklu opowiadań o tajemniczej śmierci chleba mś „Łódź” na redzie portu w Duail, głos zabiera tym razem przedstawiciel P.L.O. Przybył on na miejsce i uczestniczył w dochodzeniach prowadzonych przez władze kamerunskie oraz w przesłuchaniach przeprowadzanych na miejscu. Jego relacja zatytułowana „Aż strach pływać” ujawnia kultury prowadzonych wówczas działań. O „aterze Balty” napisano już wiele. Obył się też proces i zapadły wyrok. W reportażu pt. „Afera z „Napoleonami” — dziennikarz ujawnia mechanizm przestępstwa.

### Dalekopisem z Torunia

(Dokończenie ze str. 1)

nu musiały być zaangażowane i inne jednostki. Musiał o tym wiedzieć także Grzegorz Piotrowski. Takiego zapewnienia nie mogło po prostu być”. — Oświadczenie tej treści w odpowiedzi na jedno z pytań w jedenasty dzień procesu o uprowadzenie i zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki złożył oskarżony Adam Pietruszka.

W poniedziałek, 14 bm. A. Pietruszka kontynuował składanie wyjaśnień. Sąd ujawnił kolejne części protokołu śledztwa, zawierające rozbieżności w stosunku do wypowiedzi oskarżonego, które przedstawił on dotychczas w sądzie.

W śledztwie Pietruszka utrzymywał do pewnego momentu, że o tym, iż numer rejestracyjny samochodu służbowego wydziału, którym kierował Piotrowski, zostały 19 października odnotowane w Bydgoszczy, dowiedział się dopiero w poniedziałek, 22 października w godzinach wieczornych. Potem zmienił to wyjaśnienie, „O tym fakcie, mówił w końcucej fazie śledztwa, dowiedziałem się w rzeczywistości już w niedzielę rano” i tę właśnie wersję potwierdził przed sądem.

Dlaczego początkową kłamcą?

### Irytacja prezydenta

## Igraszki z ogniem ...atomowym

PREZYDENT USA miał w ostatnich dniach powód do zdenerwowania. Zawsze pogodny, uśmiechnięty, sympatyczny prezydent Ronald Reagan tym razem dał upust nerwom. Musiało być wydarzeniem w Białym Domu, skoro oficjalnie poinformował o nim jego rzecznik. A przyczyną całego zajścia była awaria jednej z rakiet amerykańskich „Pershing-2” w bazie Waldheide w Republice Federalnej Niemiec. Według doniesień zapalił się silnik pierwszego członu rakiety, powodując śmierć trzech żołnierzy amerykańskich i raniąc kilkunastu innych.

NASTROJE prezydenta Stanów Zjednoczonych są dla nas zazwyczaj całkiem obojętne. Tym razem jednak trudno ich nie podzielać, skoro rzecz dotyczy awarii śmiertelnej broni. Wprawdzie dowództwo amerykańskie w Europie Zachodniej zapewnia, że rakietka nie była uzbrojona, lecz nie zmienia to faktu, że do defektu doszło. Wojskowi twierdzą, że nastąpił samozapłon silnika. A gdyby nastąpił samozapłon? Gdyby ten supernowoczesny i superszybki pocisk, niezależnie od czyjejkolwiek woli wznosił się w przestrzeni kosmicznej i skierował w dowolnym kierunku? Pewnie, jest to tylko „gdybanie”, ale czy rzeczywiście całkiem pozbawione sensu?

RAKIETY „Pershing-2”, których instalacja na terytorium RFN rozpoczęła się pod koniec roku 1983, są powszechnie uznane za broń ofensywną. Ich parametry techniczne, a zwłaszcza prędkość lotu pozwalają razić cele na 4-5 minutach od startu. Ktoż, będąc tak ograniczonym czasem zastanawiał się czy rakietka jest uzbrojona czy też nie. Opóźniona reakcja mogłaby zbyt wiele kosztować. „Pershing-2” może przecież przenosić głowice jądrowe wielkiej mocy. Na tym właśnie polega ów obniżony próg ryzyka przypadkowego wybuchu wrogu, po wprowadzeniu nowych rakiet amerykańskich na uzbrojenie NATO. Na wyjaśnienia, ani żadne doświadczenia nie ma po prostu czasu. Prezydent Reagan, orzekłszy sily militarnej USA, zdaje sobie z tego sprawę. Teraz, po wypadku z „Pershingiem” na pewno lepiej niż poprzednio. A mimo to z Białego Domu nie wyszła ani jedna dyrektywa, nakazująca wprowadzenie dodatkowych zabezpieczeń do instalowanych broni, nie mówiąc już o decyzji o zaprzestaniu ich rozmieszczenia. Przeciwnie, sekretarz obrony Caspar Weinberger oświadczył, że zdecydowanie, że niezależnie od zapowiedzianych rokowań radziecko-amerykańskich euro-rakietki będą nadal rozmieszczone. Żądza sily i chęć uzyskania przewagi militarnej przesłaniają najwidoczniej wojskowym doradcom prezydenta istniejącą skalę zagrożenia. A już stare przysięgi ludowe prekręcają przed igraniem z ogniem. Aktualizując te temba historycznej organizacji terrorystycznej „Świętliński”. W Ayacucho nad bezpieczeństwem papieża będą dodatkowo czuwać oddziały wojska.

Andrzej KRUCZEWSKI

### Peru

## Środki bezpieczeństwa przed wizytą papieża

HAWANA PAP. 20 tysięcy policjantów i członków organizacji paramilitarnych będzie czuwało nad bezpieczeństwem papieża Jana Pawła II w czasie wizyty w Peru, rozpoczynającej się 1 lutego.

W ciągu 5 dni papież odwiedzi również Ayacucho w południowo-wschodniej części kraju, które jest bastionem lewackiej organizacji terrorystycznej „Świętliński”. W Ayacucho nad bezpieczeństwem papieża będą dodatkowo czuwać oddziały wojska.

## Zwyżka dolara

NOWY JORK, LONDYN PAP. W poniedziałek na giełdzie nowojorskiej zanotowano rekordowo wysoki kurs dolara wobec innych walut zachodnich. Za dolara płacono 3,320 marki zachodniemiejskiej, a tuż przed zamknięciem giełdy 3,190 DM. Za dolara płacono 3,833 franka szwajcarskiego. Było to najniższe notowanie waluty szwajcarskiej od kilku lat. Coraz bardziej spada wartość funta sterlinga. W poniedziałek w Nowym Jorku płacono 1,125 dolara. Kurs funta wobec dolara był jeszcze niższy we wtorek w Hongkongu, gdzie za funta płacono początkowo 1,020 dolara, a potem kurs funta nieco zwyżkował.

### Spadek Rurarzowych akcji

## Czyżby nie był już przydatny?

JESZCZE nie tak dawno „Wolna Europa” nie szczędziła uznania i ciepłych słów dla Zdzisława Rurarza, za jego „odwagę i determinację” pozostania na Zachodzie. Monachijska rozgłośnia miała zarazem za złe polskiej prasie, iż określa postępowanie byłego ambasadora jako zdradę ojczystego kraju.

OSTATNIO akcje Rurarza w Zjednoczonych spadły na politycznym — dywersyjnym giełdzie Waszyngtonu, gdyż RWE ocenia działalność swego pupilka znacznie bardziej wstrzemięźliwie a nawet krytycznie. W licznych odczytach i wywiadach „mówi on zazwyczaj o samym sobie” stwierdza z wyraźnym niezadowolaniem „Wolna Europa”, czyli nie wywiązuje się z powierzonych mu i opłaconej roli. Ponadto RWE informuje, że „wśród aktywnej politycznej emigracji w Ameryce opinia o Rurarze są podzielone. Część emigrantów uważa, że... jest użyteczny. Inni zrytowani są z mnożeniem przez Rurarza wywiadów, w których powtarza on wciąż to samo”

Tak więc sprawdza się raz jeszcze stare przysłowie, iż laska pańska na pszym koniu jeździ. Świadomy zapewne końca swej kariery w Stanach

Wzwanie to ma zapewne wzbudzić od nowa zainteresowanie jego osobą w zachodniej opinii publicznej. Chyba jednak nie wzbudzi i Rurarz powziął podobnych mu zdziroców, którzy po wykorzystaniu ich przez obcy wywiad skazani zostali na zapomnienie i pozostawieni sami sobie. (KAR)

### Gdy przyjechała babcia — dziecko ozdrowiało

WASZYNGTON PAP. Lekarka szpitala w Los Angeles zastanawiają się, co mogło spowodować cudowne ozdrowienie 3-letniego chłopca, Rogera Solimanau, u którego stwierdzono nowotwór mózgu. Ich zdaniem, dziecko nie miało żadnych szans przeżycia. Jednak przed śmiercią mały Roger pragnął urzecz babcie, Kundigę Nananou, która mieszkała w Libanie. Idąc w sukurs tym życzeniom jedna z organizacji dobroczynnych opłaciła babci przelot do Los Angeles.

Kundiga Nananou zjawiała się w szpitalu już następnego wieczora, a rankiem stan zdrowia ciężko chorego Rogera zaczął się poprawiać. W kilka dni później chłopiec był nie do poznania.

Na razie musi pozostać jeszcze pod opieką lekarzy, ale nie chce rozstawać się z babcią. Po wyjściu ze szpitala chciałby wspólnie z nią odwiedzić wiele ciekrych miejsc, a przede wszystkim Disneyland.

### Sportowy kalejdoskop

CARL LEWIS NAJLEPSZYM LEKKOATLETĄ ŚWIATA SPECJALNE jury powołane przez czasopismo „Track And Field News” uznały Carl Lewisa za najlepszego lekkooatletę świata w ubiegłym roku. Tytuł ten przyznano Lewisowi już po raz trzeci. W 1982 i 1983. Czterokrotny złoty medalista igrzysk XXIII Olimpiady w Los Angeles otrzymał 279 głosów na 280 możliwych, 279 głosów więcej niż najlepszy konkurent, który otrzymał 278 głosów. Lewisa za najlepszego rekordzistę świata w rzucie oszczepem Uwe Hohnau (NRD) — 80, a trzecze rekordzistę świata w rzucie młotem — Jurijowi Sedychowi (ZSRR) — 112.

ZURBRIGEN W SZPITALU. ZNAKOMITY narciarz szwajcarski Pirmin Zurbriggen poddał się operacji kolana w jednym ze szpitali w Bazylei. Lekarze zalecili kilkudniową przerwę w startach i sądzą, że tego utalentowanego zawodnika nie zabraknie na starcie narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich rozpoczynających się 21 bm. we włoskiej miejscowości Bormio.

PAROŻKA MŁODYCH PIKARZY W LENINGRADZIE rozpoczęła się międzynarodowa pikarska turniej Juniorów. W inauguracyjnym meczu wystąpiła reprezentacja Polonii przegrując wysoko ze swymi rówieśnikami z RFN 15 (0:2). Jedyną bramkę dla polskiego zespołu zdobył Sosnowski w 60 min. spotkania. W innym spotkaniu pierwszego dnia Belgia zremisowała z drugą reprezentacją ZSRR 1:1.

PARYŻ — DAKAR UCZESTNICZY rajdu Paryż-Dakar znajdują się na terytorium Mali. Pokonał w noc z niedzieli na postójdalek maratoński etap z Agadezu do Gao długości 124 km. W klasyfikacji kierowców motocykli etap ten wygrał Gaston Bahier (Belgia) na BMW, a Franco Picco (Włochy) — „Yamaha” zajął trzecie miejsce z niewielką stratą do zwycięzcy i nadal jest liderem klasyfikacji wyprzedzając Rainera o ponad 23 min.

Wśród kierowców samochodów na czole klasyfikacji nadal zajął francuska Zamborli-da Silva na „Mitsubishi”.

### Wochy

## Nie płać podatków...

RZYM PAP. Uchylanie się od płacenia podatków nabiera w Włzech poważnych rozmiarów. Jak wynika z opublikowanego w Rzymie dokumentu gwardii finansowej — specjalnego korpusu do zwalczania machinacji finansowych i kontrabandy, w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1984 r. zarejestrowano ponad 3 tys. wypadków uchylania się od płacenia podatków. Ostatnio aresztowano 120 osób — głównie drobnych i średnich przedsiębiorców. Wszczęto przeciwko nim sprawy karne. Łącznie gwardia finansowej udało się zwrócić do skarbu państwa ok. 800 mld lirów.

## Kto kłamie?

Poza tym — twierdzi oskarżony — w pierwszych dniach śledztwa trudno było mu się znaleźć w tych zupełnie dla niego nowych warunkach. Pietruszka odpowiadał na liczne, bardzo precyzyjne pytania sędziów, prokuratorów, pełnomocników oskarżycielskich posłitkowych i obrońców. Oto kilka przykładów takich pytań i odpowiedzi:

— Czy oskarżony miał jakies zastrzeżenia do obywatelskiej uczciwości Piotrowskiego, w sensie materialnym?

— Nie, moja wiedza na ten temat była niewielka. Wiedziałem, że ma „Fiat 132”, ale sądziłem, że kupił stary, zdezelowany samochód.

— Czy Piotrowski nadużywał swoich uprawnień w sprawach paszportowych?

— Nie były mi znane takie fakty. Dowiedziałem się o tym dopiero w czasie śledztwa.

— Oskarżony mówił na jednej z narad, że trzeba wreszcie skończyć z działalnością księdza Popiełuszki. Co to oznaczało?

— Nie może być w tym względzie jednoznaczności — mówi A. Pietruszka. — Chodziło o publiczne, szkodliwe wystąpienia księdza. Nic innego nas nie interesowało.

— Czy były próby fizycznego ograniczenia możliwości poruszania się księdza Popiełuszki po kraju?

— Było to niemożliwe — stwierdza oskarżony.

— W jaki sposób?

— Trzeba byłoby zastosować wobec niego jakies środki zapobiegawcze, ale przecież nie było ku temu podstaw.

— Jak oskarżony ocenia fakt uprowadzenia i zabójstwa księdza Popiełuszki?

— W sferze moralnej ocena jest jednoznacznie negatywna. Po dobie w sferze prawnej. W sferze polityki popietruszki czyn jest polityczną prowokacją, która mogła spowodować nieprzewidziane następstwa. Czyn ten godzi w politykę partii i rządu, w politykę wyznawioną. Jest to także zbrodnia wobec resortu. To wydarzenie daje okazję przypinania fałszu.

SAD ujawnił tekst wystąpienia Urzędu do Spraw Wyznań, skierowanego 17 września zeszłego roku do Episkopatu. W wystąpieniu tym mówi się o szkodliwej politycznie działalności niektórych księży, zaliczaniem do występków, odcyżnianiem przez sąd, jest kazanie księdza J. Popiełuszki wygłoszone 26 sierpnia ubiegłego roku w kościele św. Stanisława Kostki.

## Kto kłamie?

W końcowej części poniedziałkowego posiedzenia zabrał głos oskarżony Grzegorz Piotrowski: „W kalendarzu Piotruski jest zapis, iż Pekała przebywa na urlopie, a Chmielewski na zwolnieniu lekarskim, lub odwrotnie. Piotruszka stwierdził, że informacje te zapisał już po moim aresztowaniu. Skąd zatem mogłem wiedzieć, że ten zapis istnieje? Mówił o tym zapisie w śledztwie...”

Piotruszka nie wyjaśnił tej kwestii.

Piotrowski złożył ponadto wniosek dowodowy dotyczący działalności księdza Popiełuszki, a także krótkie oświadczenie. Stwierdził między innymi, że wyjaśnienia złożone przez A. Pietruszkę są w zasadniczych kwestiach kłamstwem.

Dziś — dalszy ciąg procesu. Można przypuszczać, że pytania oskarżonym będą zadawać biegli, ale trudno przewidzieć, czy w sądzie sądowej znajdą już pierwszych świadków. Przypominamy, iż mieł on być przesłuchiwany już w ubiegły wtorek. Sąd jednakże nie może martwić się wcześniej przyjętym harmonogramem, lecz musi się kierować się dążeniem do ustalenia obiektywnej prawdy. I tak właśnie czyni.

Jerzy GODULA



# Dobrze gospodarowaliśmy w ub. roku

(Dokończenie ze str. 1)

kaniowym oraz obrotów w handlu i gastronomii. W gospodarstwie województwa podobnie jak w kraju, utrzymywały się jednak zjawiska negatywne: niekorzystne tendencje na rynku pracy, w działalności inwestycyjnej oraz relatywnie szybszy wzrost przeciętnych wynagrodzeń niż wydajności pracy.

**WZROST** wartości produkcji sprzedanej w przemyśle w 1984 roku w porównaniu do 1983 r. wyniósł 8,4 proc. Wystał on we wszystkich gałęziach przemysłu i o 2,4 proc. przewyższył wyniki z 1979 r. (natomiast zatrudnienie w stosunku do 1979 r. było niższe o 5,7 proc.). Pozytywny wpływ na wyniki uzyskane w całym przemyśle miały przede wszystkim przedsiębiorstwa przemysłu energetycznego, środków transportu, elektrycznego i elektronicznego, chemicznego i spożywczo (udział 80,8 proc. produkcji sprzedanej ogółem). Spośród 184 jednostek, wzrost produkcji odnotowano w 146, natomiast spadek w 37. Więcej wyprodukowano koksu, energii elektrycznej, kabli i przewodów, nawozów sztucznych, włókien chemicznych, wyrobów lakierowych, tarcicy, papieru, masła, drobiu białego, wyrobów spirytusowych i czekolady. Spadła natomiast produkcja granulek do prania, mydła, cementu, piwa i produktów polowców morskich. Z wyjątkiem grudnia 1984 r. na którego wynikach zaważała produkcja sprzedana Stoczni „Warskiej”, był to rok dość rytmicznej produkcji o czym mówią dane z poszczególnych miesięcy.

W przemyśle województwa pracowało 95.808 osób a zatrudnienie było wyższe o 138 osób od odnotowanego w 1983 r. (o 0,1 proc.). Największy wzrost zatrudnienia nastąpił w przemyśle chemicznym (o 4,9 proc.) energetycznym (o 2,3 proc.) i materiałowym budowlanych (o 2,2 proc.). Spadek zatrudnienia wystąpił w przemyśle szklarskim (o 7,5 proc.), precyzyjnym (o 6,2 proc.), w hutnictwie żelaza (o 5,2 proc.) i skórzanym (o 4,2 proc.). Średnie wynagrodzenie miesięczne (łącznie z wypłatami z zysku i nadwyżką bilansową w

spółdzielniach) wyniosło 17.304 zł, i było wyższe niż w 1983 roku o 2.498 zł czyli o 16,9 proc. Nadal utrzymywało się znaczne różnicowanie przeciętnych wynagrodzeń w poszczególnych przedsiębiorstwach. Tempo wzrostu przeciętnych wynagrodzeń było szybsze o 8,6 proc. od wzrostu wydajności pracy.

**W USPOLECZNIANYCH przedsiębiorstwach budowlano-montażowych** przeciętna miesięczna produkcja roku 1984 była o 3,1 proc. wyższa od przeciętnej miesięcznej wartości tej produkcji w II półroczu 1983 r. Niemniej jednak w porównaniu do wyników 1979 była ona niższa o 19,2 proc. przy zatrudnieniu niższym o 10,8 proc. Wartość produkcji podstawowej wykonanej w 1984 r. sta-



nowi 107,8 proc. wielkości ustalonej w Wojewódzkim Planie Rocznym. W 1984 utrzymywała się tendencja wzrostowa w zatrudnieniu (o 1,9 proc.). Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w 1984 r. wyniosło 17.821 zł i było o 3.748 zł, tj. o 26,6 proc. wyższe niż w 1983 r.

W 1984 r. uspołecznione przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, jako generalnie i częściowo wykonawcy, rozpoczęły roboty na 375 nowych inwestycjach i zakończyły na 409. Według stanu na dzień 1983.12.31 liczba placów i linii inwestycyjnych wynosiła 564, z czego czynnych było 559, a 5 wstrzymanych na skutek decyzji o ograniczeniu

inwestycji. Średnio na placu budowy pracowało 18 robotników produkcji podstawowej.

**USPOLECZNIONE przedsiębiorstwa transportowe** (bez PKP) przewiozły w 1984 r. o 5,3 proc. więcej ładunków niż w 1983 r. We wszystkich rodzajach transportu nastąpił wzrost przewozów przy czym w transporcie samochodowym wyniósł on 3,4 proc., w żegludzie śródlądowej 7,9 proc. zaś w żegludzie morskiej 6,3 proc. Przeladunki w porcie Szczecin - Swinoujście osiągnęły w 1984 r. 23.306 tys. ton i były o 23,4 proc. wyższe niż w 1983 r. Największy wzrost przeladunków dotyczył węgla i rudy. Przeciętne zatrudnienie w transporcie wynosiło 27.565 osób i w stosunku do 1983 zmniejszyło się o 425 osób tj. 1,5 proc. Wzrost zatrud-

1,4 proc. Kampanijny plan skupu 4 zbóż został przekroczony o 28,9 proc. Wolnorynkowe ceny zbóż w grudniu były wyższe od średnich cen krajowych: pszenicy o 1,6 proc., żyta o 8,2 proc. i jęczmienia o 1,8 proc.

Znacznie niższe były ceny siana lakowego (o 34,5 proc.) i siana koniczyny (o 33 proc.).

W produkcji zwierzęcej notuje się nadal duże zainteresowanie kryciem loch. Liczba zawarłych kontraktów z rolnikami indywidualnymi na dostawę młodego bydła rzeźnego i trzody chlewnej na styczeń i luty jest znacznie wyższa niż w marzec. Żywca skupiono 98,6 tys. ton tj. o 7,9 proc. więcej niż w 1983 r. realizując plan do 106,9 proc. W ciągu 1984 r. zanotowano 3-krotny wzrost skupu żywca drobiowego. Skup mleka (260,9 mln litrów) był wyższy o 6,7 proc. niż w 1983 roku. „Samopomoc Chłopska” sprzedawała pasz przemysłowych o 6 proc. więcej, wrosła też o 11 proc. sprzedaż nawozów sztucznych.

W 1984 r. oddano do użytku w gospodarce uspołecznionej 3.112 mieszkań (18.601 izb). Jest to więcej o 576 mieszkań niż w roku 1983 (42,7 proc.). Także wrosła o 16,6 proc. powierzchnia użytkowa, co ozna-

cza, że buduje się większe mieszkania. Na koniec 1984 r. liczba mieszkań w budowie wynosiła ok. 5.800. Z obiektów użyteczności publicznej oddano do użytku 6 przedszkoli (Szczecin, Stargard, Police, Stępnica, Cerkwica), żłobek w Stargardzie, żłobko-przedszkole w Szczecinie, 2 szkoły podstawowe w Szczecinie, 2 sale gimnastyczne, pawilon chirurgiczny Szpitala Miejskiego w Szczecinie, pawilon psychiatryczny w Szczecinie, pawilon szpitala rejonowego w Gryficach, przychodnię w Nowogardzie i poradnię dziecięcą w Pyrzycach oraz wiejski ośrodek zdrowia w Gostyniu. Ponadto w 1984 r. rozpoczęto realizację 3 przedszkoli (Szczecin, Goleniów, Police), żłobko-przedszkola w Szczecinie, sali gimnastycznej przy szkole nr 26, przychodni zdrowia w Goleniowie, szpitala w Policach oraz 2 szkół podstawowych w Swinoujściu.

**NA RYNKU** pracy zanotowano wzrost liczby wolnych miejsc. W końcu grudnia 1984 na 38 zarejestrowanych osób poszukujących pracy oczekiwało... 6.263 wolne miejsca.

**SYTUACJA** pieniężno-rynkowa 1984 charakteryzowała się wysoką (ponad 120 proc.) dynamiką przychodów i wydatków pieniężnych ludności. (wit)

## O urlopach wychowawczych raz jeszcze

# Matka do pracy, a dziecko?

**DYSKUSJA** wokół urlopów wychowawczych trwa, a nawet jakby nabierała rumieńców. Poglądy są różne. Od skrajnych: zlikwidować, nie stać nas przecież na to, przystosować naturalny i tak jest za duży — po bardzo umiarkowane, postulujące pewne ograniczenie płynących stąd przywilejów — w nadziei że instytucja urlopów wychowawczych zmierznie śmiercią naturalną.

**ZARÓWNO** ci, którzy mówią „nie stać nas”, jak i ci, którzy oczekują samolikwidacji mają na myśli nie tyle nakłady państwa na finansowanie zasłonek wychowawczych, ile dolegliwości wynikające z ubytku pracowników. Ograniczenie przywileju finansowego w postaci zasiłku miałyby zatem zachęcić kobiety, które przebywają przy dziecku, do powrotu do pracy. Życie wszakże idzie w wyrażnie innym kierunku. Bo proszę: liczba kobiet przebywających na urlopie wychowawczym (mimo obniżenia się średniej wypłaty zasiłku do 2300 zł i mimo zmniejszania się grona kobiet, którym taki zasiłek jeszcze przysługuje) zamiast obniżyć się — wyraźnie rośnie. I tak w końcu 1982 roku na urlopie wychowawczym przebywało 795 tys. kobiet, zaś pod koniec 1983 — aż 880 tys. W tym czasie liczba pobierających zasiłek wychowawczy zmniejszyła się z około 750 tys. do 721 tys.

Można nadto zapytać, czy warto biec się o to. Gdyby owe blisko 800 tys. kobiet miało choćby chęć wznowienia aktywności zawodowej — co by zaczęło się dzieć w żłobkach? W tej chwili — jak mnie poinformowano w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej — istnieje tu latwa do zachwiania równowaga potrzeb i możliwości, różnicowana w poszczególnych miastach i województwach. Ta równowaga utrzymuje się właśnie dzięki urlopom wychowawczym.

Kłopot matek — to jedna strona medalu. Kłopot państwa (które musiałyby zapewnić opiekę znacznej części tych dzieci) to druga. Jesteśmy pod względem miejsc w żłobkach i przedszkolach na szarym końcu europejskiej tabeli. I tak na 100 dzieci w Polsce tylko 4,5 proc. korzysta ze żłobków, gdy np. w NRD aż 49,5 proc., w ZSRR — 27 proc., w Bułgarii — 17,3 proc. itd.

Jestli zaś martwić kogoś wydanki pozosone przez państwo do zasiłku może przynieść oczekiwany skutek w postaci masowego powrotu kobiet do poruczonej wcześniej pracy. Z podanej wyżej statystyki wynika, że jest dosyć problematyczne. Nie pieniądze (jak się wydaje) grają więc w tej sprawie główną rolę, lecz niemożność ukłowania dziecka w żłobku, a następnie — w przedszkolu. Zresztą, jeżeli bliżej przyjrzeć się udziałowi zasiłku wychowawczego w utrzymaniu dziecka, okaże się, że nie pozostaje ono w żadnym stosunku do tych kosztów.

Ludwik BURSKI

## Nie wszystkim zwrócono pieniądze

# Spór o nagrzewnice — trwa

PO ukazaniu się naszej publikacji pt. „Kto przeprosi klientów?” dotyczącej sprzedaży w sklepie GS w Policach wkładów do piecyków po zawyżonej cenie, otrzymaliśmy pisma od Rady Nadzorczej spółdzielni i Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych. Przy pominięciu, że w naszym tekście zaprezentowaliśmy stanowisko Klubu Federacji Konsumentów, domagającego się zwrotu pieniędzy wszystkim niefortunniom klientom i publiczne ich przeproszenie.

Z pisma WZSR wynika, że sprzedanie nagrzewnic do pieców gazowych po wyższej cenie spowodowane zostało pomyłką, a różnicą ceny została zwrócona wszystkim poszkodowanym klientom. Operacja ta nie została udokumentowana, gdyż wypłat gotówki dokonano bezpośrednio z kasy sklepu po złożeniu przez poszczególnych klientów metek tych nagrzewnic.

**NADEŚLANA** odpowiedź kończy się tak: „Faktem jest również, że publicznie nie przeproszono klientów,

którzy w sklepie GS nabyli nagrzewnice, za zaistniałą pomyłkę. Zdaniem zarządu naszego związku klientom tym należy się zadośćuczynienie, na co zwrócono uwagę zarządowi Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Policach”.

Do redakcji dotarło również pismo Rady Nadzorczej policzkiej spółdzielni.

Przewodniczący rady Witold Kucnerowicz pisze: „Kierownik sklepu nr 9 w Policach dopuścił 28.07.84 r. do sprzedaży po zawyżonych cenach 8 sztuk nagrzewnic do pieców gazowych typu PG-8. Po zauważeniu pomyłki kierownik ww. sklepu 27.07.84 r. o sobiście przed otwarciem sklepu zgłosił fakt zawyżenia ceny nagrzewnic przerosowi zarządu Gminnej Spółdzielni. Otrzymał m. in. polecenie dotarcia do wszystkich klientów, którzy nabyli nagrzewnice, celem zwrotu niesłusznie pobranej należności i przeproszenia klientów za zaistniałą nieprawidłowość. 27.07.84 r. pieniądze zostały zwrócone czterem klientom.

28.07.84 r. powyższą sprawę zbadała Państwowa Inspekcja Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolniczych — Okręgowa Delegatura w Szczecinie, która ustaliła, że sklep nr 9 otrzymał zgodnie z fakturą nr 704 15 sztuk nagrzewnic w cenie jednostkowej 2150 zł, natomiast cena sprzedaży wynosiła 2750 zł za sztukę. W sklepie znajdowało się 7

sztek ww. nagrzewnic co uwiaryściłono w protokole.

Ustalono, że z 8 sztuk sprzedano po zawyżonej cenie, 4 klientom, natomiast 4 sztukami nagrzewnic zostały zwrócone w sklepie. W całym postępowaniu przy załatwianiu tej przerywanej sprawy stał się fakt, że klienty nie byli zawiadamiani o sposobie jej załatwienia Informalnym zarządem Klubu Federacji Konsumentów”.

Dalszej części pisma p. Kucnerowicza nie przedstawiamy, gdyż nie dotyczy ona stwierdzeń i sformułowań użytych w naszej publikacji.

Działacze policzkiej Federacji Konsumentów uważają jednak, że tak nie jest. Dysponują oni — jak stwierdził w rozmowie z nami Jan Kamionka, prezes Klubu oświadczającami dwóch pokrzywdzonych klientom: Krzysztofa Kasztelana i Jadwigi Polawskiej, którym do tej pory nie zwrócono nadpłaty za nagrzewnice, nie mówiąc już o przeproszeniu przez spółdzielnię.

Prosta wydawałoby się sprawa toczy się dalej. Dziwi w niej uporczywość Rady Nadzorczej policzkiej GS. Czy tak trudno jest zwrócić pieniądze i przeprosić klientów? A może ta sprawa zainteresowała się jakiś inną jednostką kontrolną naszego województwa, gdyż PISPAP poza lipcową kontrolą nie powraca już do tego incydentu z nagrzewnicami. (wab)



## Nowa premiera w Teatrze „Syrena“

NOWA premiera Teatru Syrena „Wiele hałasu o pchle“ Georges Feydeau, w adaptacji Antoniego Marianowicza, w reżyserii Romana Klosowskiego, odbyła się 11 bm. Prezentowana sztuka jest klasyczną farsą francuską i należy do gatunku dawno nie granego w Warszawie. Trzeba dodać, że farsy Feydeau — mistrza teatralnej wynalazczości w rozbawianiu widzów — przeżywały w ostatnich latach swój wielki, międzynarodowy renesans.

NA ZDJĘCIU: aktorzy Renata Kretówna i Roman Klosowski, który występuje w podwójnej roli szanowanego dyrektora — małżonka oraz posługacza w pewnym przylutnym hoteliku.

CAF — A. Rybczyński



## Encyklopedie i słowniki z PWN w 1985 r.

# Kompendia wciąż poszukiwane

**SŁOWNIKI, encyklopedie i wszelkiego rodzaju kompendia wciąż są najbardziej poszukiwanymi wydawnictwami. Mimo tysięcy nakładów błyskawicznie znikają z księgarń. Czy w 1985 r. sytuacja ulegnie poprawie? Jakże słowniki i encyklopedie wyda PWN i w jakich nakładach? Z tymi pytaniami zwrócił się do Włodzimierza Kryszewskiego — redaktora naczelnego Publikacji Encyklopedycznych i Słownikowych PWN.**

— Najwcześniej, bo już w I kwartale 1985 r., wydamy drugi tom dzieła „Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny”. Tom I tego wydawnictwa ukazał się w IV kwartale 1984 r. i mimo wysokiego 100-tysięcznego nakładu, został błyskawicznie wykupiony.

Ukaże się także jednotomowa „Encyklopedia popularna PWN”, niestety w „aptekarskim” nakładzie 80 tys. egzemplarzy. Jej niski nakład spowodowany jest naszym ograniczeniem możliwościami płatniczymi (encyklopedia będzie drukowana w Jugosławii). PWN zdaje sobie sprawę z wielkiego, wciąż nie zaspokojonego zapotrzebowania na tę encyklopedię. Prowadzone są więc rozmowy w sprawie druku 200—300 tys. egzemplarzy. Pomyślny wynik tych rozmów będzie jednak zależny przede wszystkim od możliwości płatniczych strony polskiej. Niestety w grę wchodzi tylko druk za granicą, gdyż stan naszej poligrafii nie pozwala na oszczędzanie kilkuset tysięcy

nakładów, poza tym brakuje w kraju twardych opraw.

W I kwartale 1985 r. do księgarń trafi także drugi tom 4-tomowej „Encyklopedii powszechnej PWN” w 100-tysięcznym nakładzie. Pod koniec roku czytelnicy otrzymają także część nakładu tomu trzeciego. Ukaże się także, w nakładach po 50 tys., kolejne wznowienia: „Słownika wyrazów obcych”, „Słownika poprawnej polszczyzny” i „Słownika ortograficznego” oraz brakujące części 3-tomowego „Słownika języka polskiego”.

Z encyklopedii specjalistycznych warto zwrócić uwagę na „Informator encyklopedyczny Polska”. Jest to kolejne, uaktualnione wydanie popularnego kompendium wiedzy o naszym kraju. Omawia m.in. historię Polski Ludowej, ustrój państwa, gospodarkę, naukę, kulturę, politykę zagraniczną. Omawia także każde z 49 województw. Informator ukaże się w 100-tysięcznym nakładzie.

Pod koniec 1985 r. ukaże się także „Informator encyklopedyczny. Związek Radziecki”. Warto zasygnalizować prace prowadzone w PWN nad przygotowaniem i wydaniem suplementu do I wydania encyklopedii 4-tomowej. Pierwsze wydanie tej encyklopedii ukazało się w latach 1973—77. Łączny nakład pierwszego wydania osiągnął 760 tys. kompletów (560 tys. — nakład podstawowy oraz 200 tys. — dodruk). Jest to rekord w skali europejskiej. Żadne inne wydawnictwo w Europie nie może poszczycić się tak wysokim nakładem en-

cyklopedii. Jednak mimo wysokiego nakładu popyt na encyklopedię był wciąż nie zaspokojony. Dalsze zwiększanie nakładu było jednak już niemożliwe ze względów technicznych (zła jakość form drukowych), jak i ze względów merytorycznych. Od rozpoczęcia prac nad I wydaniem encyklopedii 4-tomowej minęło już ponad 10 lat. Zmiany jakie zaszły w tym czasie spowodowały konieczność aktualizacji pewnych liczb hasel. W tej sytuacji PWN postanowiło przygotować drugie wydanie „Encyklopedii powszechnej PWN”. Jej pierwszy tom ukazał się w 1984 roku, o następnych informowaliśmy na początku niniejszego tekstu. Suplement zostanie wydany równoległe z czwartym tomem II wydania encyklopedii w postaci odrębnego tomu — w podobnej szacie graficznej i formacie jak encyklopedia.

NA zakończenie informacja, która powinna wzbudzić pewne nadzieje wśród tych, którzy dotychczas nie mogli zdobyć „Encyklopedii powszechnej PWN”. Ołóż PWN prowadzi rozmowy z partnerami zagranicznymi w sprawie dodatku II wydania tej encyklopedii. Redaktor Kryszewski nie chciał wprawdzie zdradzić żadnych szczegółów, gdyż pertraktacje są jeszcze w toku, dowiedzieliśmy się jednak, że jeśli rozmowy zakończą się pomyślnie, to w III—IV kwartale 1985 roku rozpisana byłaby subskrypcja na ten dodatkowy rzut tak poszukiwanej encyklopedii.

Roman DĘBECKI



Przeżyła Zofia Zinserling

13

— ...jasne jak słońce.  
Hardy zachichotał.  
— Musiało to na nich spaść jak grom z jasnego nieba, kiedy zwłoki pojawiły się nazajutrz w Bellonie. Chyba dobrze pan przydusił Penberthy'ego na temat tego zesztywnienia?  
— Nieźle. Naturalnie zastaniał się wymogami ostrożności w jego zawodzie.  
— Będzie się musiał tłumaczyć z tego przed sądem. Czy przyznaje się do znajomości z dziewczyną?  
— Twierdzi, że zaledwie parę razy zamienił z nią kilka słów. Ale trzeba znaleźć kogoś, kto widział ich razem. Pamiętaj pan sprawę Thompsona. Rozstrzygające było spotkanie w herbaciarni.  
— A ja chcę wiedzieć — odezwał się Wimsey — dlaczego...

— Dlaczego co?  
— Dlaczego nie poszli na ugodę? — Nie to wprawdzie zamierzał powiedzieć, ale czuł się pokonany, tymi słowami zaś równie dobrze jak innymi mógł zakoczyć zdanie.  
— O co chodzi? — zapytał szybko Hardy.

Peter wyjaśnił.  
— Kiedy wypłynęła kwestia tego, kto zmarł pierwszy, Fentimanowie gotowi byli pójść na kompromis i podzielić się pieniędzmi. Dlaczego panna Dorland się nie zgodziła? Jeśli twój domysł jest słuszny, to było zdecydowanie najbezpieczniejsze. Ale właśnie ona żądała, by wrzucić dochodzenie.

— Tego nie wiedziałem — rzekł Hardy zrytualnie. Dziś się wpadały mu rozmaite „historie”, a jutro pewnie kogoś aresztują i nie będzie mógł ich zamieścić.

— W końcu jednak zgodzili się pójść na kompromis — powiedział Parker. — Kiedy to było?

— Po tym, jak zawiadomilem Penberthy'ego o ekshumacji — wyrwało się Wimseyowi niemal wbrew woli.

— Proszę bardzo! Zorientowali się, że sprawa przybiera zbyt niebezpieczny obrót.  
— Pamiętaj, jaki zdenerwowany był Penberthy w czasie ekshumacji? — zapytał Parker. — Ten facet... jakże mu tam?... żartujący na temat Palmera i przewróconego stoja?

— Co to było? — ponownie zażądał wyjaśnienia Hardy. Wysłuchał opowieści Parkera zgrzytając zębami. Jeszcze jedną dobrą historię diabli wzięli. Ale wszystko to wydane na jaw w trakcie rozprawy i będzie zastugiwano na sensacyjne doniesienia.

— Robert Fentiman powinien dostać medal — oświadczył Hardy. — Gdyby on się nie wtrącił...

154

— Robert Fentiman? — zagadnął z rezerwą Parker. Hardy się uśmiechnął.

— Ktoż, jeśli nie on ulokował zwłoki staruszka? Przyznajcie, że mamy odrobinę inteligencji.

— Niczego się nie dopuszcza — powiedział Parker — ale...

— Ale wszyscy są tego zdania. Poprzedziliśmy na tym. Ktoś to zrobił. Gdyby Ktoś się nie wtrącił, tej Dorland poszłoby jak po maśle.

— No tak. Stary Fentiman po prostu wróciłby do domu i wykitował cichutko, a Penberthy wystawiłby akt zgonu.

— Chciałbym wiedzieć, ile niewygodnych osób usuwa się tą metodą. Niech to diabli... przecie to takie łatwe.

— Ciekaw jestem, w jaki sposób Penberthy miał otrzymać swoją dolę.

— A ja nie — odparł Hardy. — Proszę posłuchać... Mam tę dziewczynę. Uważa się za artystkę. Maluje zle obrazki. Zgodna. Potem poznaje tego doktora. On ma bżka na punkcie gruźlicy. Niegłupi gość, wie, że na gruźlicach można zrobić pieniądze. Ona zaczyna się interesować gruźlicami. Dlaczego?

— To był rok temu.

— Właśnie. Penberthy nie jest człowiekiem bogatym. Emerytowany lekarz wojskowy z mośnięcą tabliczką na drzwiach i gabinetem na Harley Street — dom zajmuje do spółki z dwoma innymi cienko przedcymi posiadaczami mośniętych tabliczek. Żyje z paru zgrzybiatych staruszków, członków klubu Bellona. Przychodził mu do głowy, że gdyby tylko mógł utworzyć jedną z tych klinik, gdzie odmładza się ludzie, mógłby zostać milionerem. Całe stado lekkomyślnych starych capów, które chcą od nowa weselo się bawić — przecież to dla kogoś z niewielkim kapitałem i cholernym tupetem istne źródło fortuny. Następnie pojawia się ta dziewczyna — spadkobierczyni bogatej starej kobiety — i on zabiega o jej względy. Wszystko zostaje uzgodnione. On ma jej wyświadczyć przysługę i usunąć przeszkodę stojącą na drodze do majątku, ona zaś greccznie się zrewanżuje i wyłoży pieniądze na jego klinikę. Zebnie było to sztyte zbyt grubymi niemi, ona ma udawać sfiksowaną na punkcie gruźlicy. Więc zarzeka malarstwo i bierze się za medycynę. To jasne jak słońce.

— Ale oznacza — wtrącił się Wimsey — że musiała wiedzieć o testamentem co najmniej rok temu.

— Czemu nie?

— Cóż, w takim razie powracamy do dawnego pytania: po co ta zwłoka?

(cdn)

## Młodzi na planie

W ZESPOLU filmowym „Rondo” powstaje film dyplomowy, którego reżyserem jest debiutujący filmowiec — Dominik Wieszczkowski. Scenariusz to wspólne dzieło reżysera i Pawła Mossakowskiego, a obraz będzie nosił tytuł „Gra w ślepea”. Główne role kreują Marek Walczewski, Krzysztof Tyniec, Ewa Wiśniewska i Monika Doroz-Orłoś. Operatorem jest Andrzej J. Jaroszewicz.

Na zdjęciu: na planie filmu „Gra w ślepea”: Monika Doroz-Orłoś i Marek Walczewski.

CAF — W. Rozmysłowicz





„Reformatory” szczeńskiego sportu, czyli...

100 tysięcy mil kpt. Zdzisława Paski

Jak zmarnić 20 mln zł Urzeczony Arktyką

W GRUDNIU UB. ROKU kilkanaście instytucji naszego miasta otrzymało zaproszenie na naradę poświęconą rozwojowi sportu masowego i rekreacji pod patronatem Rady Okręgowej Związku Studentów Polskich...

PRZYBYLI na nią przedstawiciele szczeńskiego uczelni i władz sportowych miasta zostali zaproszeni na obrady do sali, której ściany obklejone były od podłogi do sufitu...

Przed naradą każdy z jej uczestników otrzymał 12-stronowy program działania. Natomiast przed wzięciem do dyskusji był referat, po wysłuchaniu którego w sali zapanowała konsternacja...

ZASTANAWIALEM SIĘ o co chodzi w tej całej „reformie”? Czy sportem studenckim nie powinien zajmować się AZS powołany przede wszystkim do tego?

nich, które przyciągnęłyby wszystkich żaków. Trudno nazwać rekreacją imprezy wymagające milionowych nakładów...

Nie chcę i nie neguję tego, że ZSP jest organizacją niezależną, posiadającą własny statut i mającą prawo, a nawet obowiązki propagandy kultury fizycznej w środowisku studenckim...

VIII Bieg Gwarków

Już tysiąc zgłoszeń

CORAZ liczniej napływają zgłoszenia do VIII Biegu Gwarków, ogólnopolskiej, masowej imprezy narciarskiej, organizowanej przez...

MA za sobą 67 rejsów pełnomorskich na funkcji kapitana jachtu, ponad 100 tysięcy Wpływanych mil. Właśnie za ten ostatni — sześćdziesiąty siodmy — kpt. Zdzisław Paska, magi-

przeprowadzenie uzyskał drugą nagrodę „Rejs Roku 79” — nie zapewniała już minimum warunków dla bezpiecznej żeglugi...

ster geografii, nauczyciel Liceum Morskiego w Szczecinie został laureatem trzeciej Nagrody Honorowej „Rejs Roku 81”

47-LETNI Zdzisław Paska żeglarstwo uprawia od roku 1932. Po raz pierwszy zetknął się z żaglami na kursie Ligi Morskiej w Krużewicy...

chnicznym. Wysłuzona latami intensywnie eksploatacją „Magnolia” nie zapewniała już minimum warunków dla bezpiecznej żeglugi...

W czerwcu ub. roku żeglarze z Jacht Klubu „Gryfia” przy Szczecińskiej Stoczni Remontowej zwoadowali zbudowany przez nich system gospodarczym blaszany jacht klasy „Bigeł” (długości 161 m kw.)...

Wracając do tematu

Żużel — tak, ale...

DZIS — kolejne listy, które otrzymaliśmy od zwolenników sportu żużlowego w odpowiedzi na redakcyjny artykuł poświęcony rozwojowi tej dyscypliny w Szczecinie.

SZANOWNA REDAKCJO!

OCHOCZY zabrałem się do lektury artykułu „Czy Szczecin stać na żużel?” i oto dowiaduję się, że nas nie stać. Dlaczego? Ano bo sport ten wymaga wielkich nakładów...

Wiem, że był pomysł zbudowania stadionu. Jeśli więc chcemy się znaleźć, to należy mu pomieścić by stadion służył sportowcom i kibicom, żeby żył. Nikt nie uwiery, że „Budowlani” ten stadion żużlowy nawet w latach korzystnych dla sportu tego nie zbudują. Powinni zapłacić wysokie od-

szkodowanie za takie marnotrawstwo. Maszyni żużlowe chodzą na sprity, a nie na paliwo samochodowe. Wskot natomiast jest mniejszy niż ten na ulicy Ku Słońcu...

Szanowna Redakcjo. Na każdym kroku spotykamy się w tym kierunku cudownych czasach z bezpartońskim przekierowaniem czasu z bezpartońskim przekierowaniem czasu z bezpartońskim przekierowaniem czasu...

Długoletni kibic żużlowy Adam ZALEWSKI

DO REDAKCJI SPORTOWEJ

JESTEŚMY oburzeni atakami naszego „Kurier” na żużel. Chcieliśmy pomóc klubowi w budowie toru i oglądaliśmy ten stadion. Nie zgodziliśmy się z gazetą, że to nie jest dobra lokalizacja...

„Kurier” krytykuje sport żużlowy i go ośmiesza. Jak można mówić o sportowcach, jak można mówić o kibicach, jak można mówić o sportowcach, jak można mówić o kibicach...

Jeśli ktoś się boi, że kibice przesłania chodzą na „Pogon” — to jest nieprawda. Powstanie żużlowego klubu może pociągnąć za sobą wiele ludzi i komu się nie podoba to przecież nie musi ogłaszać, ale żeby takiego dużego portu wego miasta nie stać było na żużel?

Jeżeli ktoś się boi, że kibice przesłania chodzą na „Pogon” — to jest nieprawda. Powstanie żużlowego klubu może pociągnąć za sobą wiele ludzi i komu się nie podoba to przecież nie musi ogłaszać...

Józef JANKOWSKI Zarząd Portu Szczecin

WYSOKA ocena, jaką rejs ten uzyskał w oczach zagranicznego jury, wzięła się również z tego, że podczas tej trudnej wyprawy na pokładzie jachtu po wadzone było, w sposób zorganizowany, szkolenie żeglarskie...

W drodze powrotnej do kraju raz jeszcze okazywali w kierunku przelotnym do ruchu wstawkowe zegarka, a więc — tak jak przed laty „Magnolia” pod rząd wiatru...

Po krótkim odcieczku znów wypłynęli na ocean, kierując się w stronę odległej Islandii. Ta wielka wyspa okazywała w kierunku przelotnym do ruchu wstawkowe zegarka, a więc — tak jak przed laty „Magnolia” pod rząd wiatru...

Zygmunt KOWALSKI

Notatnik sportowy

OZPS organizuje turniej siatkowy o puchar prezesa w kategorii seniorów i juniorów (mężczyźni i kobiety). Zebranie organizacyjne odbędzie się 24 stycznia o godz. 17 przy ul. Trakcyjnej 55, w pokoju nr 18.

DZIS o godz. 16 w siedzibie Klubu Olimpijczyków przy ul. Jodłowej 3 odbędzie się turniej klasyfikacyjny w warcach 100-polyw dla zawodników bez kategorii.

OZKosz. organizuje kurs sędziów koszykarski dla wszystkich członków, którzy ukończyli 18 lat. Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie OZKosz. ul. Trakcyjnej 55, pok. 21, w środy i piątki od godz. 13 do 17.

W sobotę w hali WDS

Polska — Dania w karate

W NAJBLIŻSZE sobotę w hali WDS odbędzie się pierwszy oficjalny mecz międzypaństwowy w karate Polska — Dania. W reprezentacji naszego kraju m. in. wystąpią trzej szczeńszczanie: W. Antoniuk, P. Golema oraz M. Standowicz. Natomiast w kadrze narodowej II zobaczymy dwóch młodych juniorów z naszego miasta: A. Bardasza i Zd. Baszaka.

Początek zawodów godz. 17. (bl)

Koszykarze AZS blisko II ligi

DOBRE spisały się szczeńszczanie zespoły w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej w koszykówce. Po pierwszej rundzie spotkań w grupie mężczyzn zawodnicy AZS, trenowani przez Stanisława Kosia, zajmują I pozycję w tabeli z dorobkiem 13 punktów. Nasi koszykarze przegrali tylko jedno spotkanie wyjazdowe w Międzyzdrojach z tamtejszą Wartą. W lidze padł na drugiej pozycji (po pierwszej rundzie spotkań) znajdują się zawodnicy AZS Szczecin, które mają punkt straty do koszańskiego AZS, ale także zalegają spotkanie z poznańskim Lechem. Rezerwowi zespół koszykarski Czarnych, występujący w tej samej grupie, zajmuje IV pozycję, a koszykarki Orkanu Stargard — VI.

W rozgrywkach strefovych kadetek o awans do OSM na czele tabeli znajduje się Lech Poznań (60 pkt.), wyprzedzając o 4 punkty zespół Kusego, który zajmuje V pozycję. (mk)

Życzenia z Finlandii

BYŁY znakomity piłkarz ręczny Pogoni, Janusz Brzozowski, który gra obecnie w Finlandii, nadesłał nam życzenia noworoczne, za które serdecznie dziękujemy.

Przy okazji dziękujemy też jego młodszemu kolegom z Pogoni za widokówkę z Rostoku.

OBECNYM na tym spotkaniu przedstawicielom uczelni nie spodobała się także propozycja o... zmianie przez ZSP zajęć w studentum uczeszczałym na zajęcia karate lub brydża. Jest to sprzeczne z regulaminem studiów, który ma prawo uczeszczać na zajęcia sportowe jakie mu się podoba, ale nie zwałniać z nikogo z obowiązkowych zajęć w/n na uczelni.

Dziekan wydziału WF WSP, doc. dr hab. Zdzisław Wyżnikiewicz, pisał, że cała wola jest zamieścić m.in. sprawami sportu dzieciego była bardzo zdziwiona zaproponowanymi metodami selekcji chętnych do uprawiania rekreacji. Miłoby to polegać na... przeprowadzaniu wśród nich testów na inteligencję. Czegoś takiego nie praktykuje się na całym świecie, a będzie to robione w Szczecinie?!

WYJAŚNIŁA SIĘ również sprawa plakatów antyalkoholowych, którymi obłożono salę. Działacze ZSP podjęli piękna inicjatywę mającą na celu walkę z alkoholizmem i paleniem papierosów. Jedną z form wyrażania byłoby wyjazdowy zorganizowany grup do atrakcyjnych miejscowości, gdzie przeprowadzono by pogadanki na te tematy. Przewidziano na ten szczytny cel kilka milionów zł, z czego aż 300 tys. na materiały (ciekawe jak!). Sądzę, że najlepiej w naszym powiecie z tym w studenckich klubach a później urządzić wycieczki.

By się przekonać o tym jak „gest” mają działacze studenckiej wystarczy zapoznać się z preliminarzem wydatków, w którym ciękawie po zycie to: nagrody po 20 tys. zł dla uczestników turniejów karate, opłaty sędziów wynoszące 1500 zł (oficjalna stawka wynosi 100 zł), zakup rekawic bokserskich i worów treningowych (czyżby powstać miało nowa sekcja boks w Szczecinie?), magnetowidy z zestawem 30 taśm niezbędnych potrzebnego do rekreacji. Ale, aby to wszystko sprawnie funkcjonowało trzeba zatrudnić armię ludzi: plastyka, fotografa, referentów, woźnych, 18 instruktorów, opiekunów studentów wysłuchujących pogadanki o szkodliwości picia i oczywiście kierownika. Ile to wszystko ma kosztować? Bagatela — tylko 30 milionów zł, co stanowi 25 procent wydatków Pogoni. Oczywiście przewidziano wpływ własne ze składek członkowskich wynoszące zaledwie po 4 tys. zł od osoby.

Cheść studencie się relaksować to plać. A właśnie — jakie formy działania proponują „reformatory” szczeńskiego kultury fizycznej? Przede wszystkim karate, aikido, brydż sportowy (w tym dwojbo sów i windsurfing na 6 deskach po 100 tys. zł każde. Dla kobiet przewidziano jedynie aerobic.

ZABRAKŁO w tym programie powszechnych, masowych imprez rekreacyjnych, na które nie potrzeba dużo pieniędzy. Od wielu lat nie słyszalem o biegu po zdrowie wokół akademika, turniejach ping-ponga w DS, imprezach rekreacyj-

No tarłanie

warszawskiej AWF

Dobre wyniki szczeńskich lekkoatletów

W NIEDZIELĘ, w hali Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbył się ogólnopolski mityng lekkoatletyczny dla juniorów i junierek.

Szczecin reprezentowali lekkoatleci Szkołnego Związku Sportowego. Jak nas poinformował kierownik na tej ekipy H. Wysocki lekkoatletów szczeńskich uplasowało się na medalowych pozycjach: J. Janicki zajął drugą lokatę w biegu na 800 metrów — 2:01,3, a R. Wojtko uplasował się na trzeciej pozycji z wynikiem 2:03,13. Natomiast w kategorii dziewcząt M. Kajak wywalczyła drugie miejsce na dystansie 1500 m, wynikiem 4:31,2, a M. Hofas zajęła w tym biegu trzecią lokatę — 4:52,7. (bl)







